

Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Oszustwa nie ograniczają się tylko do fałszywych telefonów i transakcji w internecie. Mogą być to także nierzetelnie wykonane prace budowlane, po zawyżonej cenie usługi i materiałów, zwłaszcza gdy wcześniej nie ustalimy szczegółów prac i nie podpiszemy umowy z wykonawcą. W takiej sytuacji znalazła się starsza mieszkanka Białegostoku. To był poniedziałek. Padał deszcz. Tutaj ulicą przejechał obok bramki samochód. Zatrzymał się i wyszedł człowiek. Był taki dosyć słabo ubrany, w kasku na głowie i mówi, że on szuka pracy, a u mnie rynny przeciekają, on te rynny zmieni. Ja mówię bardzo dobrze, ale mówię o tu kawałek przecieka, bo to rzeczywiście przeciekał kawałek rynny i nad garażem kawałek przeciekał. I ja mu pokazałam te dwie rynny i on mówi, że 500 złotych za to. Mówię, no dobra, ale nie dzisiaj, bo zaraz do mnie goście przychodzą. Jutro niech pan przyjdzie. On poszedł i moja koleżanka powiedziała, że 500 złotych on chce za zmianę tych dwóch rynien to jest bardzo tanio, czyli ja się czułam już tak pewnie, że ja tutaj interes życia robię. Ja odprowadzając koleżankę poszłam do banku wzięłam 500 złotych, bo to tyle kosztuje. Na drugi dzień z rana już wjechały dwa samochody z jednego wyszedł on, a z drugiego czteroosobowa ekipa. Już mnie jakby nie wiedzieli i mego męża. Postawili drabiny i zaczęli te rynny wszystkie zbijać. Ten się przywitał, bo on powiedział, że on jest szefem, bo to jest jego ekipa. Ja byłam jak skamieniała, no jak człowiek wie, że ma zmieniać dwie rynny, a zbija na około wszystko. Ja jednego pytam, jak pan ma na imię, kto pan jest, co pan tu robi, jak się pan nazywa. A on mówi, a ja jestem Ludwik. Ja mówię Ludwik, a skąd? Z Węgier. A ten pan? A to też Ludwik i też z Węgier. I oni między sobą mówili w języku obcym. Czy ja wiem czy to był węgierski?! Bardzo możliwe. Pozbijali, zaczęli to przyczepiać i ja mówię, ale ja 500 złotych mam tylko na to. A on mówi 500 złotych to za samą robotę, a za te wszystkie rynny to jest 70 metrów po 180 złotych. I ja się już zaczęłam bać i ten mój mąż też się zaczął bać. Pięciu facetów, a nas dwóch starsuszków. I jak ja mu powiem, że nie zapłacę. I on mówi jedziemy do banku po pieniądze. Ja mówię, ale ja mam tylko dolary i to jemu się spodobało i on to wykorzystał. I mnie liczy i liczy, ale to jest za dużo i jemu na swoim telefonie liczę, że te 70 metrów razy 108 to jest jakieś 13 000 czyli wychodzi 3100. On mówi pani ja te 100 dolarów ja pani daję rabat. Moje dolary on mi daje. Zawiózł mnie do banku. Stał pod bankiem. Ja wyjęłam te dolary. W tamtym momencie ja się bałam, że nie wiem co oni mogą tutaj zrobić i zapłaciłam te 3 tysiące. Jak wyglądała pani współpraca z tym mężczyzną czy oddawał pani chociaż przez moment jakąś chwilę spokoju? On cały czas czegoś ode mnie chciał, ale czego, to ja już sama nie wiem czego ode mnie chciał. On coś pytał, coś tego i do banku jedziemy. Czyli była presja czasu? Tak. Ale pani już wcześniej się nosiła z zamiarem wymiany tych rynien? Tak ewentualnie tam, ale akurat nie było takich ulewnych deszczów. Zawsze tutaj była mokra ścieżka, pod tymi rynnami, to już kapą od dawna i on wykorzystał ten moment. Przyjechał w czasie deszczu, kiedy ciekły rynny. Czy oni wystawili po tym wszystkim jakiś rachunek, jakąś fakturę? Nic. Czy pani go poprosiła o to? Tak. Mówię, proszę pana kwit na ten i on wypisał kwit i ja mówię, a pieczętka, bo on mi obiecywał, że on ma pieczętkę, że on postawi pieczętkę i wszystko będzie w porządku. A pieczętka, a on mówi idę do samochodu przyniosę. A w tym momencie, jak ja mu płaciłam, tam myśmy rozmawiali o tych cenach i tym, to tych czterech chłopaków zwinęło się momentalnie. Pozbierało wszystko, pozamiatali, pozostawiali czyste podwórko. I on wsiadł do samochodu, poszedł po pieczętkę, nie ma. Czuję się zmanipulowana, czuję się oszukana. Ufam ludziom, ale teraz chyba przestanę już ufać, tym bardziej nieznanym. Nie wiem dlaczego ja mu zaufałam. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Przed rozpoczęciem prac remontowych zawsze spisz umowę z wykonawcą, w której określony będzie zakres prac i dokładnie koszt. Rzecznik podlaskich policjantów podinspektor Tomasz Krupa. Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać. Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok i podlaskiej Policji.